

# Jan Bocian

---

## Lefebryści – schizmatycy czy ortodoksi?

---

Nurt SVD 44/1(127), 227-259

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Lefebryści – schizmatycy czy ortodoksi?

Jan Bocian SVD

Ur. 1967 w Warszawie. 1986 wstąpił do Misyjnego Seminarium Zgromadzenia Słowa Bożego. Po święceniach kapłańskich 1993 pracował duszpastersko w Rosji (Moskwa i Wołogda), a następnie 1996–1999 odbył studia specjalistyczne z zakresu teologii w Papiejskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. 1999 uzyskał tytuł doktora teologii na podstawie pracy: *Biblijne podstawy doktryny o nieomylności Papieża. Próba przybliżenia stanowisk katolicyzmu i prawosławia*. 2002–2003 przebywał na doświadczeniu misyjnym w Ekwadorze. 2008 odbył Kurs Szkolenia Rezerw ze specjalnością kapelana wojskowego w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Promowany został do stopnia podporucznika jako kapelan na czas „W” (kapelan rezerwy, na wypadek wybuchu wojny). Obecnie wykładowca Pisma Świętego w MSD w Pieniężnie.

### Prezentacja problemu

1. Apostazja, herezja i schizma
2. Asubordynacjonizm
3. Czy Sobór Watykański II zbłądził?
4. „W duchu Soboru” czy wbrew jego nauce  
– co jest przyczyną rozłamu?
5. Sprzeciw arcybiskupa Marcela Lefebvre’a  
i Kapłańskie Bractwo św. Piusa X
6. *Ecclesia Dei adflicta* i ekskomunika
7. Motu proprio *Summorum Pontificum* (7 lipca 2007)  
– zwolnienie z ekskomuniki krokiem do pojednania
8. Medialna manipulacja – przeciwstawienie  
Benedykta XVI Janowi Pawłowi II
9. Zwolnienie z ekskomuniki a misja kanoniczna  
dla członków FSSPX
10. Konieczność przemiany postawy Bractwa św. Piusa X  
Zakończenie

## Prezentacja problemu

„Papież, sądząc innych, niczyjemu osądowi poddany być nie może, unieważnić jego orzeczenia nikt nie ma prawa; on sam zaś postanowienia innych jest władny uchylić”<sup>1</sup> – słowa te, jakże chętnie powtarzane w okresie średniowiecza oraz w czasach, w których odważnie mówiono o papieskim prymacie i o monarchicznym ustroju rządzenia w Kościele, dzisiaj najchętniej się pomija, przemilcza, zaprzecza się im, pragnie się uznać za niebyłe. Wychowanym w duchu powszechnie obecnej dziś demokracji trudno zaakceptować hierarchiczny i monarchiczny ustrój Kościoła Chrystusowego na ziemi. Niekiedy zaś, akceptując nawet ów ustrój – nie jesteśmy gotowi głośno o nim mówić. „Poprawność polityczna” wobec współczesnego świata nakazuje nam niejako na zasadzie dogmatu wiary przyjąć twierdzenie, iż jedynym poprawnym ustrojem jakiegokolwiek społeczności (w tym również Kościoła) – jest ustrój demokratyczny. A jednak z ustanowienia bożego Kościół ma ustrój hierarchiczny i monarchiczny. Choć w ciągu wieków można było zaobserwować w historii Wspólnoty Wierzących próby narzucenia jej koncyliaryzmu – nigdy nie zostały one uwieńczone sukcesem, a prawda o najwyższej, pełnej, bezpośredniej i powszechnej władzy zwyczajnej w Kościele, którą na mocy swego urzędu w sposób nieskrępowany, jako głowa kolegium biskupiego, sprawuje papież, zastępca Chrystusa i pasterz całej wspólnoty wierzących – niezmiennie zachowywana była w depozycie nauki wiary i nadal jest podkreślana<sup>2</sup>.

W ostatnim czasie, gdy 21 stycznia 2009 roku Benedykt XVI, mocą swej najwyższej władzy w Kościele Chrystusowym, zwolnił biskupów: Bernarda Fellaya, Bernarda Tissiera de Mallerais, Richarda Williamsona i Alfonso de Galarreta z ciężącej na nich ekskomuniki, którą zaciągnęli przyjmując 30 czerwca 1988 roku z rąk arcybiskupa Marcela Lefebvre’a i biskupa Antonio de Castro Mayera, bez mandatu papieskiego, święcenia biskupie<sup>3</sup> – papieża zaatakowało wiele środowisk<sup>4</sup>, w tym również przedstawiciele katolicyzmu, a europejska opinia

<sup>1</sup> Grzegorz VII, *Dictatus Papae* z 1075 roku, nr 3, 12, 18, 19, 20, 25, 27 (dalej Dic-Pap); Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku, 333 § 3 (dalej KPK).

<sup>2</sup> Por. KPK, 330-331, 333; *Christus Dominus* 2, 4, 9 (dalej ChDo); *Lumen gentium*, 22 (dalej LG).

<sup>3</sup> KPK 1382.

<sup>4</sup> Niektóre środowiska, zwłaszcza żydowskie, szczególnie zaatakowały papieża z przyczyny zdjęcia ekskomuniki z bp. Richarda Williamsona, który w swych wypowiedziach zakwestionował hitlerowskie zbrodnie dokonane wobec narodu żydowskiego. Wiązanie jednak kary ekskomuniki z błędnymi, a nawet

publiczna zarzucała mu przesadną otwartość na ugrupowania konserwatywne, przy jednoczesnym zaniedbaniu ekumenizmu i liberalnych wiernych<sup>5</sup>. W kontekście tych faktów słusznym wydaje się rozważenie zaistniałej w Kościele sytuacji, tym bardziej, że zarówno wierni „liberalni”<sup>6</sup>, jak również konserwatywni, częstokroć błędnie pojmują sam fakt zniesienia wspomnianej ekskomuniki i jego skutki. Ponadto nie rzadko dochodzi do pewnych medialnych manipulacji lub też, poprzez nieprawidłową interpretację tej rzeczywistości, w błąd wprowadza się licznych wiernych.

### 1. Apostazja, herezja i schizma

„Odstępca od wiary (apostata), heretyk lub schizmatyk podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa”<sup>7</sup>. W powszechnym mniemaniu Kapłańskie Bractwo świętego Piusa X (lefebryści) dopuściło się przestępstwa schizmy. Tym samym, mocą zacytowanego powyżej przepisu prawa kanonicznego ściągnęli na siebie karę ekskomuniki. Czy jednak owo powszechne mniemanie jest prawidłowe? Aby rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie – najpierw zobowiązani jesteśmy zapoznać się ze znaczeniem terminów: „apostazja”, „herezja” i „schizma”.

**Apostazja** – to przestępstwo przeciw wierze, polegające na odstąpieniu od chrześcijaństwa. Apostatą staje się ten, kto będąc chrześcijaninem, odmówi uznania przynajmniej prawdy o Trójcy Świętej lub o sakramencie chrztu świętego. Może też odrzucić inne artykuły wiary bądź ogłosić się ateistą.

---

absurdalnymi poglądami danej osoby na sprawy dotyczące historii, a nie nauki wiary jest całkiem nieuzasadnione. Głoszenie błędnych poglądów historycznych może być przyczyną ośmieszenia danej osoby, a nawet wspólnoty, która takiej osobie powierza funkcje kierownicze. Nie może być natomiast podstawą wiązania tej osoby karą kanoniczną, której celem jest obrona wiary i jedności w Kościele. Błędne poglądy historyczne lub dotyczące innych nauk ścisłych i humanistycznych (poza teologią i jurysdykcją kościelną) z natury rzeczy nie mogą podlegać karom kanonicznym.

<sup>5</sup> R. Woś, *Papież ulega presji mediów*, w: „Dziennik”, 17 lutego 2009, s. 13.

<sup>6</sup> W wątpliwość należy poddać ogólnie słuszność określenia „wierni liberalni”, czy też „liberalni katolicy”. Ci bowiem, którzy określają się tym mianem, częstokroć kwestionują doktrynalne i moralne nauczanie Kościoła. Nie można zaś nazywać się katolikiem nie pozostając w ścisłej jedności wiary (a zatem w pełnej zgodzie co do doktryny dotyczącej prawd wiary i moralności) z Biskupem Rzymu – namiestnikiem Chrystusowym na ziemi.

<sup>7</sup> KPK, 1364 § 1.

**Herezja** – polega na wyznawaniu poglądów sprzecznych z nauką Kościoła<sup>8</sup>, błędnym ujęciu wiary, polegającego na wyrwaniu pewnej prawdy (lub wielu prawd) z organicznego kontekstu całości i przez to doprowadzenie do fałszywej jej interpretacji, zrozumienia lub na negacji przyjętego dogmatu wiary<sup>9</sup>. Przyjmując jednak naukę o Bogu Trójjedynym i o chrzcie świętym – heretyk zostaje chrześcijaninem.

**Schizma** – to zerwanie jedności Kościoła. Powstaje wówczas, gdy katolik odrzuca uznanie zwierzchności papieża i odmawia pozostania we wspólnocie z członkami Kościoła okazującymi mu posłuszeństwo<sup>10</sup>. Schizma ze swej natury musi być świadomym zaprzeczeniem prymatu papieskiego nad całym Kościołem, pojmowanego nie jako prymat honorowy, ale jako realne przewodnictwo całej wspólnoty wierzących, polegające na posiadaniu nad nią i nad każdą jej częścią realnej, pełnej, najwyższej i powszechnej władzy, którą papież zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany<sup>11</sup>.

Uwzględniając powyższe interpretacje terminów: apostazja, herezja i schizma – jednoznacznie należy odrzucić twierdzenia, że Kapłańskie Bractwo św. Piusa X (FSSPX<sup>12</sup>) dopuściło się przestępstwa apostazji. Nigdy przecież w nauczaniu przedstawicieli tej wspólnoty nie pojawiły się twierdzenia zaprzeczające dogmatowi o Trójcy Świętej ani też nauce o sakramencie chrztu świętego. Nie ma więc najmniejszych podstaw do przypisania wiernym zrzeszonym wokół arcybiskupa Marcela Lefebvre'a i jego uczniów poglądów wykluczających ich spośród chrześcijan.

Podobnie nie można lefebrystom przypisać herezji. Śledząc publikacje<sup>13</sup> rozpowszechniane przez członków FSSPX nie znajdzie się w nich żadnych nauk poddających w wątpliwość ogłoszone dogmaty wiary. Co więcej – z największą żarliwością bronią oni tych dogmatów i nawet niezdogmatyzowanych prawd wiary, które w dzisiejszych czasach narażone są na szczególną krytykę<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> A. Nosko, *Słownik cerkiewnoślawiańsko-polski*, Białystok 1996, s. 104.

<sup>9</sup> K. Rahner, *Vorgrimler Herbert*, w: *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 137.

<sup>10</sup> Por. tamże, kol. 414-415.

<sup>11</sup> LG 22.

<sup>12</sup> Skrót łacińskiej nazwy Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X (popularnie zwanego lefebrystami) – *Fraternitas Sacerdotalis Sancti Pii X*.

<sup>13</sup> Na gruncie polskim będą to przede wszystkim poszczególne numery miesięcznika „Zawsze wierni” oraz inne opracowania publikowane głównie przez wydawnictwo *Te Deum*.

<sup>14</sup> Chodzi tutaj o choćby „niepoprawny politycznie” dogmat o prymacie i nie-

Problematyczne jest też przypisanie FSSPX miana wspólnoty schizmatyckiej. Jak zaznaczono wyżej – schizma to odrzucenie zwierzchności papieża. Musi się ono jednak dokonać na poziomie teoretycznym. Członkowie FSSPX natomiast wyraźnie bronią rzeczywistego prymatu Biskupa Rzymu i dogmatu o jego nieomyślności<sup>15</sup> – prawd jednoznacznie odrzucanych przez schizmatyków. Nadto, wyraźnie i jednoznacznie potępiają fałszywe stanowisko istniejących dziś wspólnot sedewakantystycznych<sup>16</sup>:

„Niektórzy utrzymują, że trzeba zwołać «sobór powszechny» złożony z tradycjonalistycznych biskupów, który wybierze następcę św. Piotra. Taka opinia jest niedopuszczalna, gdyż nie ma innego papieża prócz tego, który został wybrany zgodnie z prawem i zasiada na Stolicy Piotrowej, zgodnie z kanonem Soboru Watykańskiego I: *Jeśli ktoś twierdzi, (...) że biskup rzymski nie jest następcą św. Piotra w tymże prymacie – niech będzie wyklęty*. Jak wspomniano wcześniej, zgodnie z nieprzerwaną tradycją Kościoła sięgającą XI wieku, kardynałowie wybierają papieża. Z chwilą, kiedy zostanie wybrany, kardynałowie nie są w stanie unieważnić wyboru. Ponadto «sobór powszechny» bez papieża nie ma żadnej władzy i nie jest w stanie wiązać kogokolwiek. Papież wybrany i uznany przez wiernych nie może być złożo-

---

omyślności papieskiej oraz o niechętnie wspomnianą dziś prawdę, nieprzemilczaną jednakże w oficjalnych dokumentach Kościoła – zob. *Dominus Iesus*, 16 (dalej DI) – o tym, że pełnia prawdy chroniona jest i przekazywana w Kościele katolickim, w którym w pełni realizuje się na ziemi Kościół Chrystusowy.

<sup>15</sup> Zob. np. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej. Dzieło Arcybiskupa Lefebvre'a*, Warszawa 2001, s. 72-77.

<sup>16</sup> Sedewakantyzm – pogląd, który zrodził się w konserwatywnych środowiskach katolickich po Soborze Watykańskim II, twierdzący, iż po śmierci Piusa XII żaden z wybranych na urząd Piotrowy biskupów, z powodu popadnięcia w herezję realnie nie uzyskał charyzmatu papieskiego. Stąd też, według sedewakantystów, ostatnim rzeczywistym papieżem był Pius XII. Kolejni: bł. Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I, Jan Paweł II i Benedykt XVI – są jedynie usurpatorami władzy papieskiej. Istnieje też tzw. „sedewakantyzm umiarkowany”, twierdzący, że wszyscy papieże, od bł. Jana XXIII włącznie, wprawdzie godziwie i ważnie otrzymali urząd papieski, ale z powodu przyjęcia „herezji Soboru Watykańskiego II” utracili duchowe prerogatywy tego urzędu i dopóki trwają (według ich mniemania) w błędzie, nie otrzymują już specjalnej asystencji Ducha Świętego, a przez to nie mogą przewodzić Kościołowi i nigdy nie korzystają z przywileju nauczania *ex cathedra* (nadmierzającego, nieomyślnego nauczania). Sedewakantyzm, zarówno w postaci skrajnej, jak i umiarkowanej, jest bezwzględnie odrzucany i potępiany przez Kapłańskie Bractwo św. Piusa X.

ny z urzędu. Nie ma także żadnego prawa, które pozwoliłoby stwierdzić, że urząd został opróżniony automatycznie. Wszelkie ingerencje w te zasady osłabiłyby najwyższą władzę papieża i każdy mógłby samodzielnie i z różnych powodów (także subiektywnych) podważać najwyższy autorytet w Kościele. Aby uniknąć tego ograniczenia, które oznaczałoby demokratyzację monarchicznej struktury Kościoła (decyzja wiernych o autorytecie władzy), musimy skonstatować i potwierdzić katolicką naukę, że *Stolica Apostolska* nie może być przez nikogo sądzona (*prima sedes a nemine iudicatur*) w podanym wyżej rozumieniu<sup>17</sup>.

Nadto, przedstawiciele założonego przez arcybiskupa Marcela Lefebvre'a bractwa, jakkolwiek nie zgadzają się z wieloma postanowieniami Soboru Watykańskiego II, a nawet z wieloma postanowieniami posoborowych papieży<sup>18</sup>, twierdzą:

„Rządzący papież jest jedyną osobą wyposażoną przez Boga w najwyższy prymat i jest on zdolny do nauczania, wyjaśniania i osądzania wobec całego Kościoła. Tylko papież uzdrowi Kościół z kryzysu i odwoła błędne lub niebezpieczne decyzje, które przyczyniły się do obecnego kryzysu. Do tego papieża musimy apelować o interwencję zgodnie z jego najwyższą i bezpośrednią władzą rządzenia całym Kościołem”<sup>19</sup>.

Zacytowane powyżej wypowiedzi zupełnie nie dadzą się pogodzić z poglądami schizmatyckimi, które ze swej natury zaprzeczają przysługującej papieżowi „najwyższej i bezpośredniej władzy rządzenia całym Kościołem”. Co więcej, członkowie FSSPX – odwołując się do papieża aktualnie (!) rządzącego Kościołem – całkowicie odrzucają sedewakantyzm.

<sup>17</sup> Całość cytatu zaczerpnięta z: K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 72-73.

<sup>18</sup> Innym problemem jest ocena, czy kwestionowanie przez FSSPX postanowień Soboru Watykańskiego II oraz decyzji papieża od Jana XXIII do Benedykta XVI włącznie jest uzasadnione. Jako wierni Kościołowi katolickiemu przyjmujemy wszystkie te postanowienia i decyzje. Postawa Bractwa św. Piusa X będzie rozważana dalej w niniejszym artykule.

<sup>19</sup> K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 73.



## 2. Asubordynacjonizm

Ponieważ, zgodnie z przedstawionymi powyżej przemyśleniami, Kapłańskiemu Bractwu św. Piusa X nie można przypisać ani apostazji, ani herezji, a przypisanie schizmy jest również problematyczne, pojawia się pytanie: jak określić Bractwo? Czy jest ono wspólnotą ortodoksyjną, realnie posłuszną papieżowi? Niewątpliwie nie. Jednakże nie można też odmówić członkom FSSPX uznawania władzy również posoborowych papieży, choć akceptacja jej, w odniesieniu do Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I, Jana Pawła II i Benedykta XVI, w założonej przez arcybiskupa Lefebvre'a wspólnocie wyraża się w sposób specyficzny i niewątpliwie nie jest pełnym uznaniem ich papieskiego autorytetu.

Lefebryści bezwzględnie uznają te papieskie wypowiedzi, które ze swej natury objęte są przywilejem nieomyślności<sup>20</sup>. Przywilejem tym objęte są jednak przede wszystkim formuły dogmatyczne, ostatnia zaś definicja dogmatyczna ogłoszona została przez papieża Piusa XII w 1950 roku, a dotyczyła dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Dziewicy<sup>21</sup>. Wydarzenie miało zatem miejsce przed Soborem Watykańskim II. Według powszechnej opinii teologów rangę nauczania nieomylnego mają też akty kanonizacyjne. Studiując teksty publikowane w miesięczniku „Zawsze wierni”, możemy łatwo przekonać się, że członkowie Bractwa św. Piusa X nigdy nie poddawali w wątpliwość kanonizacji i beatyfikacji dokonanych przez papieży panujących po Soborze Watykańskim II. Sylwetki osób kanonizowanych i beatyfikowanych przez posoborowych papieży zawsze prezentowane były jako sylwetki nowych świętych i błogosławionych.

Wierni zrzeszeni w FSSPX w pewnym zakresie uznają rozporządzenia doktrynalne papieży od Jana XXIII do Benedykta XVI włącznie, choćby nie należały one do wypowiedzi ściśle objętych przywilejem nauczania *ex cathedra*. Przykładem tego może być choćby pozytywna recepcja encykliki Pawła VI *Humanae vitae*<sup>22</sup>. Podobnie, jakkolwiek nie zawsze ze względu na teoretyczne uznanie prymatu papieskiego, członkowie FSSPX podporządkowują się niektórym jurysdykcyjnym

<sup>20</sup> O warunkach nauczania *ex cathedra* zob. J. Bocian, *Biblijne podstawy doktryny o nieomyślności Papieża – próba przybliżenia stanowisk katolicyzmu i prawosławia*, Pieniężno 2000, s. 78.

<sup>21</sup> Pius XII, Konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus*; zob. S. Głowa, I. Bieda (opr.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989, nr VI, 101-105 (dalej BF).

<sup>22</sup> Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 132.



postanowieniom aktualnych hierarchów Kościoła. Zakres tego podporządkowania się jest jednak głównie zewnętrzny. Tak więc, przy sprawowaniu liturgii na danym terenie, wspominają imię aktualnie panującego papieża oraz imiona tych biskupów, którzy z mandatu papieskiego na tym właśnie terenie sprawują władzę ordynariuszy. Również biskupi Bractwa, mając pełną świadomość braku potwierdzenia ich urzędu i udzielenia im misji kanonicznej przez biskupa Rzymu, odmawiają przyznania sobie praw ordynariuszy, lecz sami siebie uznają za „biskupów pomocniczych w służbie Bractwa św. Piusa X”<sup>23</sup>.

Brak jednak zgody na pełne uznanie władzy papieża nad swoją wspólnotą, osądzanie postanowień<sup>24</sup> tego, który „niczyjemu osądowi podlegać nie może”, odrzucenie nauki Soboru Watykańskiego II<sup>25</sup> – to niewątpliwe błędy wspólnoty FSSPX. Nawet założenie, że członkowie Bractwa, pomimo upomnień ze strony najwyższej władzy kościelnej, trwają w powyższych błędach postępując w dobrej wierze – nie może dać podstaw do uznania ich niewinności i braku odpowiedzialności w tej kwestii. „Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia” (1Kor 4,4a). Błędnie uformowane sumienie znosi odpowiedzialność za niewłaściwe postępowanie jedynie wówczas, gdy owo błędne uformowanie sumienia jest niezawinione. Niemożliwym jest zaś przyjęcie twierdzenia, iż bez winy ze strony

<sup>23</sup> Por. podpis ks. bp. Bernarda Fellaya pod listem z 27 października 1999 roku, skierowanym do papieża Jana Pawła II (zob. w: K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 351).

<sup>24</sup> Chodzi o osądzanie papieskich rozporządzeń jurysdykcyjnych, dotyczących zarządzania i kierowania Wspólnotą Wierzących (Kościołem). Ewentualne osądzenie nieprawidłowych czynków danego papieża jest dopuszczalne. Nikt bowiem nie przeczy, że każdy papież, nawet ten, który po śmierci zostałby beatyfikowany lub kanonizowany – jest grzesznikiem. Zresztą, przykłady biskupiego upomnienia papieża ze względu na jego gorszące zachowanie znane są już z czasów apostołskich, a świadectwo o nich odnajdujemy też w Biblii (Gal 2,11-14) – św. Paweł apostoł (biskup) upomina św. Piotra apostoła (papieża) za bojaźliwe przychylenie się do błędnych praktyk tzw. *judajzantes*. To Piotrowe postępowanie mogło wprowadzić w błąd (czyli zgorszyć) nowo nawróconych chrześcijan. Podobnie w historii znane są fakty słusznych upomnień, kierowanych nawet przez świeckich, piętnujących błędy postępowania współczesnych im papieży (choćby upomnienia Franciszka Petrarki, św. Katarzyny Sieneńskiej, św. Brygidy Szwedzkiej i innych – kierowane do bł. Urbana V) – zob. np. K. Dopierała, *Księga Papieży*, Poznań 1996, s. 251.

<sup>25</sup> Można się zastanowić, czy lefebryści odrzucają naukę Soboru Watykańskiego II, czy tylko błędną interpretację tej nauki. Przypisując jednak Soborowi Watykańskiemu II swą błędną interpretację i uznając ją za interpretację zamierzoną przez Sobór – niewątpliwie trwają w istotnym błędzie.

arcybiskupa Lefebvre'a i innych członków Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X, nie zdołali oni właściwie zrozumieć nauczania Soboru Watykańskiego II i współczesnych papieży. Tym bardziej, że poprawność nauki ostatniego Soboru potwierdzona jest również powszechną zgodą całości ortodoksyjnego Episkopatu.

Jakim więc mianem określić postawę wspólnoty FSSPX? Jeśli nie jest to wspólnota spełniająca kryteria apostazji (tego miana zresztą nikt lefebrystom nie przypisywał), herezji ani schizmy (ale nie jest też wspólnotą będącą w pełnej jedności ze Stolicą Apostolską) – należy uznać, że rozłam, który pojawił się w Kościele jako skutek wystąpienia arcybiskupa Lefebvre'a i biskupa Antonio de Castro Mayera – jest nowym fenomenem w historii Kościoła. Zewnętrznie najbardziej zbliżony jest do schizmy, ale nie spełnia wszystkich wewnętrznych jej kryteriów. Z tej też przyczyny uważam, że nowej formie rozłamu należy przypisać nowe określenie. Wydaje mi się, że określeniem odpowiadającym istocie rzeczy byłoby określenie „**asubordynacjonizm**”. A zatem nie „schizmatycy”, lecz „asubordynacjoniści” – czyli ci, którzy przyjmując w teorii rzeczywisty i całkowity prymat papieski, w praktyce odmawiają pełnego podporządkowania się (subordynacji) temu prymatowi. Zdaję sobie sprawę z faktu, iż wprowadzając określenie „asubordynacjonizm” – wprowadzam pewien neologizm do terminologii religijnej. Wydaje się jednak, że wprowadzenie owego nowego określenia jest uzasadnione nowością fenomenu Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X. Moim celem nie jest tutaj moralna ocena asubordynacjonizmu jako postawy buntu-sprzeciwu wobec władzy papieskiej. Twierdzę jednak, że odrzucenie postawy pełnego posłuszeństwa wobec Biskupa Rzymu, w sytuacji szczerego, teoretycznego uznania jego najwyższej władzy w Kościele, jest błędem zarówno na poziomie intelektualnym, jak i moralnym.

### 3. Czy Sobór Watykański II zblądził?

Wiele osób przywiązanych do dawnych zewnętrznych form kultu w Kościele katolickim zarzuca błędy Soborowi Watykańskiemu II. Podkreśla, iż Sobór Watykański II odrzucił wierność Świętej Tradycji, odrzucił uświęcony tradycją ryt liturgiczny, dokonał zaprzeczającej hierarchii demokratyzacji Kościoła, a uznając wolność religijną oraz wprowadzając „herezję ekumenizmu” – zaprzeczył nauczaniu, że pełnia prawdy chroniona jest i przekazywana wyłącznie przez Kościół katolicki. Tym samym wszystkie religie uznał za odmiennie, lecz równoważne drogi wiodące do jednego celu – zjednoczenia się z Bogiem.

W rozmowach z wieloma osobami słyszałem powyższe twierdzenia. Zwolennicy tzw. „starego porządku” mówili o tym ze zgorzseniem, głosząc odstąpienie Kościoła od prawowierności. Zwolennicy „nowego porządku”, „liberalni katolicy”, a również niekatolicy, powołując się na te same twierdzenia – wyrażali zachwyt nad mądrością Soboru, chwalili odrzucenie „dotychczasowych błędów” Kościoła katolickiego i ze stanowczą pewnością twierdzili, że taka właśnie jest nauka i zamierzenia *Vaticanum Secundum*. Gdy jednak proszono zarówno jednych (tradycjonalistów-konserwatystów), jak i drugich (postępowych-liberałów), o wskazanie konkretnych tekstów soborowych nauczających owego „odstępstwa” – w odpowiedzi bądź ukazywano wyrwane z kontekstu fragmenty dokumentów, bądź naciągano ich interpretację, bądź też (nie nawiązując do tekstów) powoływano się na „ducha Soboru”. Czym jednak jest ów „duch Soboru”? – tego nikt sprezyzować nie potrafił.

Ponieważ szczegółowe udokumentowanie wspomnianych powyżej zarzutów przekracza ramy niniejszego artykułu, ograniczę się jedynie do krótkiego wykazania ich nieprawidłowości.

**Odrzucenie wierności Tradycji** – mamy tutaj przede wszystkim pomylenie dwóch zupełnie różnych, choć podobnie brzmiących, pojęć: Tradycja – święta Tradycja, Tradycja apostołska – będąca źródłem objawienia Bożego oraz tradycja (pisana małą literą) – będąca zbiorem przyjętych i utrzymujących się w historii pewnych zwyczajów. Tradycja apostołska jest niezmienna, a odrzucenie jej jako źródła objawienia, wiążącego na równi z Biblią, niewątpliwie byłoby herezją. Wierność Tradycji apostołskiej i konieczność wierności tej Tradycji nauczanie Soboru Watykańskiego II wyraźnie podkreśla<sup>26</sup>. Sobór ten naucza również (w zgodności z dotychczasową nauką Kościoła) o tym, że Tradycja przekazuje wiernym prawdy zdogmatyzowane<sup>27</sup> w definicjach z natury swej niezmiennych<sup>28</sup>.

Oskarżenie więc Soboru o odrzucenie Tradycji całkowicie mija się z prawdą. Owszem, zostały wprowadzone pewne nowe zwyczaje, rozporządzenia prawne, zmieniające dotychczasowe tradycje – nawet kilkuwiekowe – ale tutaj chodzi nie o Tradycję apostołską, świętą i niezmienną, lecz o tradycję zwyczajową. *Vaticanum Secundum* wyraźnie oddziela i rozróżnia te dwie, odmienne przecież co do istoty, tradycje<sup>29</sup>. Wiele z tych zwyczajowych tradycji łączy się wprawdzie ubocz-

<sup>26</sup> *Orientalium Ecclesiarum* 1 (dalej OE); LG 20; *Dei Verbum* 7-10, 21, 24 (dalej DV).

<sup>27</sup> *Unitatis redintegratio* 13 (dalej UR).

<sup>28</sup> *Pastor aeternus* 36 (dalej PAE).

<sup>29</sup> Zob. np. teksty Soboru Watykańskiego II omawiające:

nie również z Tradycją świętą, ale istota ich jest inna. Tradycja święta (apostolska) to źródło objawienia; inne tradycje – to wytwór kultury ludzkiej, również czcigodny, uświęcony i częstokroć czerpiący z objawienia bożego. Jednakże będąc tworem ludzkim – podlega przemianom i korzysta ze zmieniających się środków wyrazu. Przemiany zaś, dokonywane we wspomnianych tradycjach ludzkich, częstokroć nie oddalają nowych zwyczajów od trwałej doktryny Kościoła, lecz przeciwnie – zbliżają je do Tradycji apostolskiej. Najlepiej widać to w posoborowych przemianach w dziedzinie liturgii.

**Odrzucenie dawnego rytu liturgicznego** – zastąpienie rytuałów trydenckich odnowionymi formami kultu liturgicznego wiele osób postrzega jako nowość w życiu Kościoła. Tę „nowość” szczególnie podkreśla wprowadzenie do liturgii języków narodowych, które dość szybko wyparły z użycia „sakralny język łaciński”.

Czy jednak łacina jest językiem sakralnym? Bynajmniej. Weszła do Kościoła nie jako „język święty”, lecz jako język prostego ludu. Papież Damazy I zleca Hieronimowi dokonanie rewizji łacińskiego tekstu Pisma Świętego<sup>30</sup>. Ów nowy przekład Biblii został przyjęty i powszechnie używany<sup>31</sup> ze względu na swą dostępność dla ogółu (!). Język łaciński w tamtym czasie nie był bowiem „językiem sakralnym”, lecz językiem prostego ludu, niewykształconych obywateli ówczesnego Cesarstwa Rzymskiego. Z tej też przyczyny nazwany został „przekładem ludowym” – „Wulgatą”<sup>32</sup>. Ów dostępny dla wszystkich tekst Pisma Świętego został później uznany za biblijny urzędowy tekst Kościoła<sup>33</sup>. Również za pontyfikatu Damazego I łacina stała się głównym językiem liturgii rzymskiej<sup>34</sup>. Jak widać – papież za główny język liturgiczny uznaje język ludu.

Dopiero w czasach późniejszych, zatraciwszy charakter języka ludowego łacina stopniowo staje się językiem sakralnym. Skutek taki był

- 
- tradycję Kościoła łacińskiego (*Sacrosanctum Concilium* 91);
  - tradycję liturgiczną (*Lumen gentium* 21);
  - tradycję muzyczną (*Sacrosanctum Concilium* 112, 119);
  - tradycje różnych obrządków Kościoła (*Sacrosanctum Concilium* 24);
  - tradycje narodów i regionów (*Sacrosanctum Concilium* 40, 81).

<sup>30</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, *Starożytność*, Warszawa 1986, s. 150.

<sup>31</sup> R. Fiszer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1996, s. 25.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> M. Banaszak, *Historia...*, dz. cyt., tamże.

<sup>34</sup> K. Dopierała, *Księga Papieży...*, dz. cyt., s. 34.

nieunikniony nawet z przyczyn zupełnie pozareligijnych – koszt produkcji ksiąg rękopiśmiennych zmuszał duchownych do stosowania dawnych rytuałów – musieli korzystać z ksiąg archaicznych. Niezrozumiały już przez prosty lud język siłą rzeczy nabiera cech tajemniczości i z języka prostego ludu staje się językiem uczonych (studium historyi i dawne dokumenty), głównie duchowieństwa, a przez to zyskuje charakter sakralny. Jakkolwiek w średniowieczu istnieje już długotrwały i powszechny zwyczaj posługiwania się w liturgii łaciną, nie zostaje on przyjęty za oficjalnie obowiązujące prawo. Dowodem tego jest uznane i pochwalone przez najwyższą władzę Kościoła wprowadzenie do liturgii w IX wieku przez braci Cyryla i Metodego kolejnego języka ludu. Tym razem jest to język słowiański<sup>35</sup>. Pojawiające się wówczas zarzuty przeciwko stosowaniu w oficjalnych modlitwach Kościoła jakiegokolwiek języka z wyjątkiem „uświęconych tradycją dotychczasową i biblijną” – łacińskiego, greckiego i hebrajskiego, sam Cyryl nazywa „herezją pilacjańską”<sup>36</sup>.

Warto zauważyć, że również Sobór Trydencki jednoznacznie nie zakazał użycia języków ludowych w liturgii, a stwierdził jedynie, że „choć msza zawiera w sobie wielką naukę dla wiernych, to jednak ojcowie nie uznali za rzecz pożyteczną, aby wszędzie sprawować ją w języku rodzimym”<sup>37</sup>. W realiach ówczesnego (objętego reformacją) świata, przepis uwzględniający mentalność ludu należy zapewne uznać za słuszny. Jednakże sama forma wypowiedzi ojców Soboru Trydenckiego wyraźnie wskazuje, że zasada używania łaciny jako języka liturgicznego sama z siebie nie jest zasadą powszechną, niezmienną i wiążącą na zawsze, a „język rodzimy” (*lingua vulgari*) mógłby być dopuszczony do liturgii gdyby, być może w zmienionych okolicznościach, kompetentna władza kościelna uznała to za pożyteczne. I niewątpliwie tak właśnie stało się na Soborze Watykańskim II, który fakt ten wyraźnie stwierdza: „ponieważ jednak i we mszy świętej, i przy sprawowaniu sakramentów, i w innych częściach liturgii użycie języka ojczystego nierzadko może być bardzo pożyteczne dla wiernych, można mu przyznać więcej miejsca”<sup>38</sup>.

Mając zatem na uwadze powyższe fakty należy stwierdzić, iż odnowa liturgii dokonana przez Sobór Watykański II, dążąca do wy-

<sup>35</sup> H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1 (A-C), Kraków 1997, kol. 572-573.

<sup>36</sup> Tamże. Określenie „herezja pilacjańska” związane jest z argumentem przeciwników stosowania w liturgii języków narodowych, odwołującym się do zamieszczonego przez Piłata na Krzyżu Zbawiciela trójjęzycznego (hebrajsko-grecko-łacińskiego) napisu: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski”.

<sup>37</sup> Sobór Trydencki, *Nauka i kanony o Najświętszej Ofierze Mszy Świętej* (sesja 22, 1562 rok), rozdz. 8.

<sup>38</sup> *Sacrosanctum Concilium* 36 (dalej SC).

rażenia orędzia Chrystusowego przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, przy odwołaniu się do mądrości filozofów, tak, by Ewangelia mogła być zrozumiała przez ogół wiernych, niezależnie od ich mentalności i tradycji (zwyczajów) – nie jest zerwaniem z Tradycją apostołską, lecz wręcz przeciwnie – jest powrotem do zasad wynikłych z Tradycji głoszenia Chrystusa wszystkim w sposób przystępny społecznościom różnych kultur i narodów<sup>39</sup>.

**Demokratyzacja Kościoła** – w dokumentach soborowych brak jest jednak zaprzeczenia hierarchii. Sobór Watykański II w sposób wyraźny i jednoznaczny podkreśla rolę świeckich w życiu Kościoła i ich odpowiedzialność za rozwój wspólnoty wierzących. Zawsze jednak dobitnie zaznacza, że posługiwanie świeckich musi być działalnością podległą zwierzchniemu kierownictwu hierarchii Kościoła<sup>40</sup>. Nie ulega zaś wątpliwości, że poprzez swoje doświadczenie i wiedzę świeccy częstokroć lepiej mogą rozeznaczyć warunki panujące we współczesnych społecznościach, w których prowadzona jest (lub winna być prowadzona) działalność duszpasterska. Przez sam ten fakt ich współpraca z hierarchią jest nie tylko pożyteczna dla planowania i realizacji programu działania, lecz staje się wręcz koniecznością<sup>41</sup>. Wszyscy wierni, tak świeccy, jak i duchowni, wezwani są do świadczenia o Chrystusie i postępowania w świętości. Jednak i ten pochód ku doskonałości, z natury rzeczy, dokonuje się pod kierownictwem hierarchii<sup>42</sup>.

O niezaprzeczalnej roli osób świeckich w Kościele, jednakże zawsze podległych kierownictwu episkopatu, Sobór Watykański II naucza bardzo wyraźnie i w wielu miejscach<sup>43</sup>. Stąd też twierdzenie, iż z dokumentów *Vaticanum Secundum* wnioskować można o „demokratyzacji Wspólnoty wierzących [Kościoła]”, burzącej ustanowioną przez Boga monarchiczną konstytucję Kościoła, zastępując ją strukturą kolegialno-demokratyczną, która z jednej strony podważa prymat rzymski, z drugiej – ogranicza zwyczajną, bezpośrednią i personalną władzę biskupa na rzecz zgromadzenia<sup>44</sup> – jest twierdzeniem błędnym i niedorzecznym.

Również dokumenty posoborowe wyraźnie podkreślają hie-

<sup>39</sup> *Gaudium et spes* 44 (dalej GS).

<sup>40</sup> *Apostolicam actuositatem*, 20 (AA).

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> LG, 39.

<sup>43</sup> Zob. np. AA, 20-26; *Ad gentes* 21 (dalej AG); LG, 32, 37.

<sup>44</sup> K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 132-133.



rarchiczny i monarchiczny ustrój w Kościele<sup>45</sup>, zaznaczając w swej treści nie tylko zasadę zależności świeckich i niższego duchowieństwa od episkopatu, ale też ścisłą podległość poszczególnych biskupów namiestnikowi Chrystusa na ziemi – papieżowi. On bowiem, będąc głową kolegium biskupów, zastępcą Chrystusa i pasterzem całego Kościoła, z racji swego urzędu posiada najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzę zwyczajną w Kościele, którą może wykonywać zawsze w sposób nieskrępowany<sup>46</sup>. Powyższe stwierdzenia są wyrażonym świadectwem wierności Soboru Watykańskiego II dotychczasowej doktrynie wiary o hierarchicznym i monarchicznym ustroju Kościoła Chrystusowego.

**Wolność religijna, ekumenizm i równość wszystkich religii** – i tutaj widoczne jest błędne pojmowanie nauki ostatniego Soboru. Ekumenizm jest działalnością dążącą do odbudowania utraconej z przyczyny grzechu człowieka jedności Kościoła. Odbudowanie tej jedności nie polega jednak na zacieraniu różnic pomiędzy odmiennymi gałęziami chrześcijaństwa, lecz domaga się przywrócenia jedności doktrynalnej – z tej też przyczyny działalność ekumeniczna musi być prowadzona ściśle w rozumieniu Kościoła<sup>47</sup>. Owo kościelne pojmowanie ekumenizmu zawiera w sobie odrzucenie nawet pozorów indyferentyzmu i pomieszania pojęć<sup>48</sup> i oparcie się na wierności prawdzie przekazanej nam przez Apostołów i Ojców, a zawsze wyznawanej przez Kościół katolicki<sup>49</sup>. Dialog z braćmi odłączonymi ma być prowadzony nie dla „znalezienia kompromisu w wierze” (który odrzucony jest przez Kościół, już nie jako pozór, lecz jako indyferentyzm, co do istoty), ale dla lepszego poznania poglądów braci odłączonych i odpowiedniejszego wyłożenia im naszej wiary<sup>50</sup>, co dopiero może stać się podstawą powrotu do jedności. Jednocześnie nie ma podstaw do zaprzeczenia temu, iż soborowa i posoborowa nauka Kościoła jednoznacznie stwierdza fakt, iż wyznajemy, że Kościół Chrystusowy ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w pełni jedynie w Kościele katolickim, rządonym przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie<sup>51</sup>. Co więcej, nawet w chrześcijańskich niekato-

<sup>45</sup> Zagadnieniu temu poświęcone są choćby liczne kanony KPK (330-572); DI, 16-17 oraz inne dokumenty Kościoła.

<sup>46</sup> Kan. 331.

<sup>47</sup> ChDo 16.

<sup>48</sup> AG 15.

<sup>49</sup> UR 24.

<sup>50</sup> Tamże, 9.

<sup>51</sup> DI 16; LG, 8.



lickich wspólnotach wyznaniowych ich moc zbawcza pochodzi z owej pełni łaski i prawdy, która powierzona została Kościołowi katolickiemu<sup>52</sup>. Nadto Sobór stwierdza jednoznacznie, że Kościoły i wspólnoty niekatolickie, choć – jak zaznaczono wyżej – posiadają pewną moc, jednak cierpią braki<sup>53</sup>, a pełnię środków zbawczych osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia<sup>54</sup>.

Patrząc na te prezentowane pouczenia *Vaticanum Secundum* nie można uznać, że prawdziwe jest twierdzenie o równości wszystkich religii, nawet tylko chrześcijańskich. Również wolność religijna nie oznacza zgody na wybór religii zgodnie z subiektywnym upodobaniem danego człowieka. Zakazuje się jedynie przymusu w wierze, ale też bez „politycznej poprawności”. Sobór stwierdza, iż ci wszyscy, którzy już w jakiś sposób przynależą do ludu Bożego, powinni zjednoczyć się całkowicie z Kościołem katolickim<sup>55</sup>.

Nauka Kościoła katolickiego nie zmieniła się na Soborze Watykańskim II również w kwestii podejścia do religii niechrześcijańskich. W żadnym wypadku nie mogą być one uznane za równe chrześcijaństwu. Nie są one „równorzędną, choć odmienną” od chrześcijaństwa drogą do zjednoczenia się z Bogiem. Wprawdzie niekiedy (ale nie zawsze) mogą dla poszczególnych osób stanowić przygotowanie do przyjęcia Chrystusa<sup>56</sup>, jednakże nie ulega wątpliwości, że zawierają też elementy szkodliwe i stanowiące przeszkodę na drodze do zbawienia<sup>57</sup>.

Zarzucanie zatem Soborowi Watykańskiemu II odstępstwa od Tradycji i dotychczasowej nauki Kościoła jest fałszem. Sobór broni jedności Kościoła jako powszechnego narzędzia zbawienia, nie zaprzecza też jego strukturze. Trwa w ortodoksji, a wspomniane zarzuty liberalistów i konserwatystów opierają się nie na nauce Soboru, lecz na błędnej interpretacji tej nauki, skądinąd – interpretacji całkowicie sprzecznej z zamierzeniami Ojców Soboru.

---

<sup>52</sup> DI 16.

<sup>53</sup> UR 3.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Dz 17, 22-31; por. też AG 11; NA 2.

<sup>57</sup> DI 21.

#### 4. „W duchu Soboru” czy wbrew jego nauce – co jest przyczyną rozłamu?

Sformułowanie „w duchu Soboru Watykańskiego II” dla wielu osób realnie odrzucających naukę Kościoła stało się sztandarowym mottem broniącym ich tez. Jak już wspomniałem wcześniej – kiedy braknie w dokumentach *Vaticanum Secundum* wyraźnych stwierdzeń, podtrzymujących liberalne nauki, to twierdzi się, że wypływają one nie tyle z tekstu (litery) dokumentów soborowych, lecz z ich ducha. Zauroczeni owym rzekomym „duchem Soboru” autorzy błędnych interpretacji nauczania kościelnego brną coraz bardziej w twierdzenia sprzeczne z katolicką doktryną. A problem pojawia się dopiero tutaj, tzn. nie w nauce *Vaticanum Secundum*, a w błędnej, choć częstokroć rozpowszechnionej, interpretacji tej nauki.

Niestety, doszło do sytuacji paradoksalnej. Częstokroć osoby głoszące nauki sprzeczne z doktryną Kościoła jako „nauki wypływające z ducha Soboru”, jak również ich przeciwnicy – osoby szczerze przywiązane do Tradycji i katolickiej ortodoksji – powołują się na te same wypaczenia i ulegają pozorowi. Twierdząc, że odwołują się do soborowego nauczania, nie dostrzegają, że ich twierdzenia nie opierają się na stwierdzeniach Soboru Watykańskiego II, lecz na nieprawidłowej ich interpretacji.

Jak sądzę, tutaj leży przyczyna interesującego nas fenomenu – asubordynacjonizmu – nowej formy rozłamu, jaka zaistniała w Kościele katolickim po wystąpieniu arcybiskupa Lefebvre’a. Sama reakcja Lefebvre’a, z psychologicznego punktu widzenia – jak sądzę, jest całkiem uzasadniona. Skoro hierarcha ten spotkał się z istotnymi nadużyciami, które często pojawiały się w liturgii i doktrynie głoszonej przez poszczególnych przedstawicieli wspólnoty wierzących powołujących się na naukę lub raczej na „rzekomego ducha Soboru Watykańskiego II”<sup>58</sup> – nastąpiła u niego reakcja odwrotna. Arcybiskup Lefebvre wraz

<sup>58</sup> Przebywając kilkakrotnie w Europie zachodniej (Niemcy, Holandia) i raz jeden w Ekwadorze (lata 2002-2003) – sam byłem świadkiem rażących nadużyć tak w liturgii, jak i w nauczaniu kościelnym. Przykładami tego typu zachowań (których autorzy zawsze odwoływali się do nauki Soboru Watykańskiego II lub „ducha” owego Soboru), mogą być np.:

1. rezygnacja z szat liturgicznych oraz nieprzestrzeganie rubryk w sprawowaniu liturgii – te bowiem (szaty liturgiczne i rubryki), uznać zapewne należy za krępujący wolność wyznania i wyrazu swej religijności szkodliwy relikw Soboru Trydenckiego;
2. w duchu uznania równości wszystkich ludzi i walki z „niesłusznym wynoszeniem się kapłanów nad świeckimi” – uznanie osób konsekro-

z biskupem Castro Mayerem i ich zwolennikami-uczniami całkowicie zamknęli się na owo *novum* wynikające z *Vaticanum Secundum*. Aby uchronić się przed pojawiającymi i rozszerzającymi się nowymi błędami przyjęli, jako reakcję obronną, bezwzględne trwanie już nie tylko w dotychczasowej tradycji, ale wręcz skostnieniu wyrażającym się w wierności, nie tylko istocie doktryny katolickiej, lecz również ściśle określonym formom jej wyrazu.

Owa literalna wierność dawnym, co najmniej nie w pełni odpowiadającym mentalności współczesnego człowieka, formom wyrazu katolickiej religijności (co zewnętrznie, szczególnie silnie wyraża się w odrzuceniu odnowionego rytu liturgicznego i niejako w „zdogma-

- 
- wanych, ale bez święceń, oraz innych świeckich za osoby uprawnione do sprawowania, a nawet przewodniczenia liturgii mszy świętej;
3. odrzucenie oficjalnych rytuałów sakramentów i sprawowanie liturgii według tekstów improwizowanych, które nie posiadają zatwierdzenia kompetentnej władzy kościelnej, a częstokroć zawierają błędy doktrynalne;
  4. pomijanie w tekstach liturgicznych imion papieża oraz biskupa miejsca;
  5. nauczanie, iż opuszczenie nakazanej mszy świętej nie jest grzechem;
  6. akceptacja cudzołóstwa jako kulturowo uprawnionego związku dwojga osób;
  7. zaprzeczanie konieczności posiadania misji kanonicznej przez kapłana dla ważności sprawowania sakramentu pojednania;
  8. przypisywanie władzy sakramentalnego rozgrzeszania wspólnocie wiernych;
  9. interpretowanie biblijnych opisów cudów jako opisów wyłącznie symbolicznych;
  10. notoryczne zaprzeczanie wartości historycznej ksiąg biblijnych (dotyczy to także Ewangelii);
  11. odmawianie historyczności faktowi zmartwychwstania Jezusa, a interpretowanie jego opisu jako symbolu trwałości Kościoła, tzn. Chrystus zmartwychwstał w swym Mistycznym Ciele, co należy rozumieć jako fakt, iż Kościół nie upadł pomimo śmierci Założyciela; nie chodzi natomiast o to, że „jakiś trup powrócił do życia” (słowa w cudzysłowie są dosłownym cytatem z wypowiedzi jednego z kapłanów, podobno katolickich, prowadzących „katolicki kurs biblijny”);
  12. zastępowanie liturgii słowa przedstawieniami misteryjnymi;
  13. zastępowanie uczestnictwa w nakazanej mszy świętej wspólnotową dyskusją na tematy biblijne;
  14. przypisywanie dobrowolnie i bez wynagrodzenia wykonanej pracy na rzecz wspólnoty rangi sprawowania Eucharystii.

Ze wszystkimi wymienionymi tutaj zjawiskami, z wyjątkiem nr 12 i 13, spotkałem się osobiście i wielokrotnie.

tyzowaniu” rytu liturgii trydenckiej), z jednej strony uchroniło FSSPX przed najmniejszym nawet wpływem błędów wynikających z liberalnej interpretacji nauki *Vaticanum Secundum*. Z drugiej jednak strony, stało się przyczyną skrajnie nieufnej postawy Bractwa wobec wszystkich prawidłowych skutków odnowy liturgicznej i duszpasterskiej, w rzeczywisty sposób wynikającej z nauki Soboru Watykańskiego II i zgodnych z zamierzeniami Ojców. Nieufność ta doprowadziła do zamknięcia się Lefebvre’a i jego zwolenników na prawidłowe zrozumienie nauki Soboru i w znacznym stopniu utrudniła dialog Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X z pozostającą w pełnej wierności papieżowi części Kościoła katolickiego.

Winy za ten stan rzeczy nie wolno nam jednak przypisać wyłącznie biskupom Marcelowi Lefebvre’owi i Antonio de Castro Mayerowi oraz ich zwolennikom. Uważam, że nie mniejszą, a większą wręcz winę ponoszą ci, którzy fałszywie mieniąc się ortodoksyjnymi katolikami, fałszywie interpretują naukę ostatniego Soboru i, powołując się na rzekomego „ducha *Vaticanum Secundum*”, wprowadzają w życie fałszywe poglądy i kościelne pseudoreformy. Oni też (tzw. „liberalni katolicy”) są większym zagrożeniem dla Kościoła, niżli lefebryści. Ci ostatni bowiem przynajmniej zachowują wierność ściśle określonej, zdogmatyzowanej nauce Kościoła. Liberalowie-nowatorzy natomiast, fałszywie przypisując sobie miano katolików i zachowując pozory zewnętrznej jedności z Rzymem, wprowadzają wiernych w błędy doktrynalne poprzez uboczne, lub nawet jawne zaprzeczanie dogmatom i akceptację obcych Kościołowi poglądów moralnych<sup>59</sup>.

<sup>59</sup> Również z mojego osobistego doświadczenia mogę dać przykład wyraźnego zaprzeczania przynajmniej niektórym dogmatom wiary. W sposób szczególny wielu „liberalnych katolików-nowatorów” otwarcie zaprzecza nauce o nieomyślności papieskiego nauczania *ex cathedra* i pełnym rzeczywistym, a nie symbolicznym tylko, prymacie papieża nad całym Kościołem. Spotkałem się też z odmową przyjęcia nauki o niepokalanym poczęciu Dziewicy Maryi albo – na odwrót – z odrzuceniem doktryny o grzechu pierworodnym. Byłem świadkiem (podczas rzekomo katolickiego kursu biblijnego w Ekwadorze) zaprzeczenia nauki o Trójcy Świętej – według prelegenta, Ojciec, Syn i Duch Święty to nie trzy współistotne Osoby Trójcy Świętej, lecz trzy formy objawienia się Boga, który jest Bogiem jednym, jedynym, ale też w jednej tylko osobie. Tak przedstawiona nauka nie ma już nawet pozorów katolickiej, ale – poprzez zaprzeczenie doktrynie o Trójcy Świętej – wyklucza się z ram chrześcijaństwa. Dobrym natomiast przykładem dokonanej na gruncie polskim próby pozornie delikatnego, ale wyraźnego zaprzeczenia dogmatowi o prymacie i nieomyślności papieskiej jest choćby artykuł ks. prof. Wacława Hryniewicza OMI, pt. *Pytania o prymat*, który jako odpowiedź na dokument Kongregacji Nauki Wiary z 31

## 5. Sprzeciw arcybiskupa Marcela Lefebvre'a i Kapłańskie Bractwo św. Piusa X

Jak zaznaczyłem to w poprzednim punkcie niniejszego artykułu, arcybiskup Lefebvre i jego zwolennicy przyjęli skrajnie nieufną, a nawet wrogą, postawę wobec wszystkich, nawet prawidłowych<sup>60</sup>, skutków odnowy liturgicznej i duszpasterskiej, w rzeczywisty sposób wynikającej z nauki Soboru Watykańskiego II. Niestety, w sprawach, które dotyczą religii, trudno jest opanować emocje, zwłaszcza wówczas, gdy dostrzega się zagrożenie przekazu wiary. Im silniej człowiek jest do niej przywiązany, tym łatwiej ulega uczuciom negatywnym podczas wszelkich dyskusji na jej temat.

Lefebvre jest całkowicie świadomy swego zaangażowania emocjonalnego w obronę zagrożonej w jego oczach katolickiej ortodoksji. Zresztą trzeba przyznać, że zagrożenie, które arcybiskup dostrzega, nie jest wyłącznie jego subiektywnym odczuciem. Kwestionowanie doktryny katolicyzmu i prawidłowych postaw moralnych w latach 60. XX wieku i następnych można dość łatwo zaobserwować. Atak na Kościół jest wyraźny, choć nie wynika z nauczania Soboru Watykańskiego II, jakkolwiek przeciwnicy Kościoła wykorzystują każdą możliwość przeinaczenia słów *Vaticanum Secundum*, by powołując się na ostatni

---

października 1998, ukazał się w: „Tygodnik Powszechny”, nr 4, 24 stycznia 1999, s. 9.

Co do fałszywych poglądów moralnych, poza wspomnianymi wcześniej, spotkałem się z akceptacją w nauczaniu niektórych kapłanów homoseksualizmu, rozwodów, aborcji. Oczywiście, osoby głoszące takie poglądy siłą rzeczy wykluczają się z Kościoła katolickiego. Ze względu jednak na swe pochodzenie oraz oficjalne utożsamianie się ze wspólnotą katolicką – wprowadzają zamieszanie, a częstokroć niedokształceni katolicy uważają ich za rzeczywistych przedstawicieli Kościoła. Doszło nawet do powstania zorganizowanych grup zwolenników aborcji, które same siebie nazywają katolickimi. Przed ich działalnością ostrzegają w swej pracy np.: B. i J. Wille, *Aborcja – pytania i odpowiedzi*, Gdańsk 1990, s. 322, 324.

<sup>60</sup> Określenia „nawet prawidłowych skutków odnowy liturgicznej i duszpasterskiej” używam nie w celu stwierdzenia, iż istnieją jakiegokolwiek „nieprawidłowe skutki odnowy posoborowej”, lecz w tym znaczeniu, że dostrzegam negatywne skutki błędnej interpretacji nauki Soboru Watykańskiego II, o których wspomniałem już wyżej, a które z intencją Soboru nie mają nic wspólnego. Sprzeciw wobec nich jest słuszny. Ten słuszny sprzeciw wobec błędnej interpretacji nauki *Vaticanum Secundum* jest widoczny również w postawie członków Bractwa (FSSPX). Niestety, zwolennicy abp. Lefebvre'a nie chcą przyjąć, iż owe błędy nie tylko nie są zamierzonymi przez Sobór Watykański II, ale wręcz są sprzeczne z jego nauką.

Sobór zaatakować katolicyzm<sup>61</sup>. Istotnym problemem jest jednak to, że wielu obrońców Kościoła uwierzyło w prawidłowość interpretacji nauki soborowej dokonywanej przez atakujących Kościół.

Podjęcie walki o prawidłowość przekazu doktryny w kontekście wzburzenia emocjonalnego jest nadzwyczaj trudne i dość prosto może doprowadzić do nadużyć. Lefebvre zakłada w 1970 roku pielęgnujące liturgię trydencką i odrzucające Sobór Watykański II Kapłańskie Bractwo świętego Piusa X<sup>62</sup>. Pierwotnie jego istnienie jest akceptowane. Jednak w swej deklaracji, która odpowiada na zarzuty biskupów wizytujących seminarium Bractwa w Ecône, założyciel FSSPX pisze:

„Odrzucamy [...] i zawsze odrzucaliśmy pójście w ślady za Rzymem o tendencji neomodernistycznej i neoproteстанckiej. [...] Żaden autorytet, nawet najwyższy w hierarchii, nie może nas zmusić do wyrzeczenia się lub uszczuplenia naszej wiary, tak jak od dziewiętnastu stuleci jest ona formułowana i głoszona przez Urząd Nauczycielski Kościoła”<sup>63</sup>.

Później Lefebvre przyznaje, że jego deklaracja została sformułowana: „w duchu niewątpliwie nadmiernego oburzenia”<sup>64</sup>. Hierarcha stwierdza tym samym, iż w swym działaniu nie był wolny od emocji. Podkreśla to również w liście z 31 maja 1975 roku do papieża Pawła VI, w którym też uznaje decyzje papieskie odnoszące się do Bractwa św. Piusa X:

„Ojciec Święty, upadam do stóp Waszej Świętobliwości, zapewniając o moim całkowitym i synowskim oddaniu wobec decyzji dotyczących Bractwa św. Piusa X i jego seminarium, zakomunikowanych mi przez Komisję Kardynałów. [...] O, jakże bardzo bym pragnął, aby Wasza Świętobliwość pewnego dnia raczyła przyjąć członków Bractwa [...]. Nie ulega wątpliwości, że ich troska o zachowanie czystej i pełnej wiary pośród zamieszania wywołanego przez idee tego świata łączy nas z troską Waszej Świętobliwości; a jeśli czasami wyrażają ją w sposób cokolwiek namiętny, to proszę Waszą Świętobliwość o wybaczenie tego zapалу, który jest nadmierny, ale który pochodzi ze szczerych

<sup>61</sup> Działanie takie jest całkiem zrozumiałe. Przeciwnicy Kościoła często powołują się na spreparowane wypowiedzi hierarchów, fałszywe interpretacje tekstów doktrynalnych, a nawet tekstów świętych. Tak też nawet herezje opierają się na Biblii, a raczej nie tyle na Biblii, co na jej błędnej interpretacji.

<sup>62</sup> K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>63</sup> Tamże, s. 14.

<sup>64</sup> Tamże, s. 13-14.

serc gotowych nawet na przelanie krwi w obronie Kościoła i jego Głowy, niczym Machabeusze i wszyscy Męczennicy”<sup>65</sup>.

Pomimo zapewnienia o całkowitym i synowskim oddaniu wobec decyzji dotyczących Bractwa i prośby o wybaczenie nadmiernego zapału, choć negatywne decyzje Komisji Kardynałów zostają zatwierdzone przez papieża, arcybiskup Lefebvre nie zaprzestaje swojej działalności, lecz nadal ją rozwija.

## 6. *Ecclesia Dei adflicta* i ekskomunika

Marcel Lefebvre miał pełną świadomość, że założone przez niego Bractwo nie może się ostać, jeśli nie zapewni się mu trwałości sukcesji apostołskiej. Dopóki żyje on – założyciel posiadający pełnię kapłaństwa, tzn. charyzmat święceń biskupich – Bractwo może nadal działać i rozwijać się. Śmierć biskupa doprowadzi do ustania możliwości przekazywania charyzmatu święceń. Tym samym Kapłańskie Bractwo świętego Piusa X niejako skazane zostanie na wymarcie. Aby zapewnić kontynuację swojego dzieła Lefebvre postanawia udzielić święceń biskupich czterem wybranym przez siebie kapłanom. Informuje Rzym, iż pragnie dokonać konsekracji. Nie otrzymawszy zezwolenia, mimo wszystko nie rezygnuje z udzielenia święceń. Święcenia biskupie, których pragnie udzielić, są nie tylko święceniami bez zgody papieskiej, ale wręcz udzielonymi wobec wyraźnego papieskiego zakazu. Dnia 17 czerwca 1988 roku kardynał Gantin przesyła Lefebvre’owi wyraźne upomnienie:

„Ponieważ 15 czerwca oświadczyłeś, że zamierzasz udzielić czterem kapłanom święceń biskupich bez uprzedniego zwrócenia się do Papieża o zlecenie, o którym mówi kanon 1013 Kodeksu Prawa Kanonicznego, przekazuję Ci niniejsze publiczne upomnienie kanoniczne, stwierdzając, że jeżeli zrealizujesz to, co powiedziałeś, Ty sam i konsekrowani przez Ciebie biskupi ściągniecie na siebie ekskomunikę wiążącą z samego prawa, zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej według kanonu 1382. Dlatego w imię Jezusa Chrystusa proszę Cię i zaklinam, byś się zastanowił nad tym, co czynisz przeciwko prawu kościelnemu i nad niezmiernie ważnymi konsekwencjami, jakie z tego wynikną dla komunii Kościoła katolickiego, którego Ty także jesteś biskupem”<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> Tamże, s. 18.

<sup>66</sup> Tamże, s. 213-214.



Lefebvre, zgodnie z zasadami liturgicznymi pragnął, by konsekracji nowych dokonało trzech innych, posiadających już święcenia biskupie. Jednakże nie znalazło się w Kościele jeszcze dwóch biskupów, gotowych udzielić święceń bez papieskiego mandatu. Jedynym hierarchą, który na to przystał, był emerytowany biskup Campos, Antonio de Castro Mayer.

30 czerwca 1988 roku, w seminarium w Ecône, kapłani: Bernard Fellay, Bernard Tissier de Mallerais, Richard Williamson i Alfonso de Galarreta przyjęli z rąk arcybiskupa Marcela Lefebvre'a i biskupa Antonio de Castro Mayera święcenia biskupie. Odpowiadając na to wydarzenie, Papież Jan Paweł II w swym liście (*Motu proprio*<sup>67</sup>) *Ecclesia Dei adflicta* nazywa go aktem wyrażającym odmowę uznania prymatu rzymskiego i poprzez to mającym charakter schizmatycki<sup>68</sup>, którego korzenie tkwią w niepełnym i wewnętrznie sprzecznym rozumieniu Tradycji<sup>69</sup>. 1 lipca 1988 roku natomiast kardynał Gantin wydał dekret, w którym stwierdza, że prawną konsekwencją dokonanego czynu jest ściągnięcie na siebie przez: konsekratora, arcybiskupa Marcela Lefebvre'a, współkonsekratora, biskupa Antonio de Castro Mayera oraz konsekrowanych biskupów: Bernarda Fellaya, Bernarda Tissiera de Mallerais, Richarda Williamsona i Alfonso de Galarreta ekskomuniki wiążącej mocą samego prawa, a zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej<sup>70</sup>.

<sup>67</sup> *Motu proprio* – dokument wydany z osobistej inicjatywy papieża.

<sup>68</sup> Osobiście uważam, że wystąpienie abp. Lefebvre'a jest nowym fenomenem, który dotychczas nie miał podobnego sobie w historii Kościoła. Stąd też proponuję, jak zaznaczyłem to we wcześniejszej części tego artykułu, określać go nową nazwą – asubordynacjonizmem – a nie schizmą. Niewątpliwie asubordynacjonizm, będący praktycznym odrzuceniem prymatu papieskiego, jest bardzo podobny do schizmy, która jednakże odrzuca prymat papieski również na gruncie teoretycznym, nauczając, iż sama idea prymatu papieskiego jest błędna; lub też uznając za papieża osobę, która funkcji tej co do istoty nie pełni (antypapież). Papież Jan Paweł II, używając określenia „schizma”, nazywa ów nowy rodzaj rozłamu słowem wcześniejszym, oznaczającym podobny co do istoty rozłam naruszający jedność kościelną. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż w swoim *Liście do biskupów Kościoła katolickiego dotyczącym zniesienia ekskomuniki czterech biskupów wyświęconych przez arcybiskupa Lefebvre'a*, papież Benedykt XVI nie nazywa konsekracji biskupiej w Ecône (30.06.1988) „aktem schizmatyckim”, lecz czynem grożącym schizmą: „Udzielenie święceń biskupich bez papieskiego mandatu rodzi groźbę schizmy, gdyż kwestionuje jedność kolegium biskupów z papieżem. Z tego powodu Kościół musi reagować najsurowszą karą – ekskomuniką, aby nakłonić ukarane w ten sposób osoby do skruchy i powrotu do jedności”. Por. LoZE 3 (numeracja akapitu własna).

<sup>69</sup> K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>70</sup> Określenie: „ekskomunika wiążąca mocą samego prawa, zastrzeżona Stolicy

## 7. Motu proprio *Summorum Pontificum* (7 lipca 2007) i zwolnienie z ekskomuniki krokiem do pojednania

Papież Benedykt XVI, mając świadomość swej szczególnej odpowiedzialności za jedność Kościoła, 7 lipca 2007 roku ogłasza List apostolski (Motu proprio) *Summorum Pontificum*. W swoim liście Benedykt XVI krótko przypomina historię kształtowania się liturgii rzymskiej i zwraca uwagę na fakt, iż w ciągu wieków, ustalając zasady normujące kult publiczny, papieże troszczyli się o to, by liturgia wzbudzała świętych i umacniała narody w cnocie religijności ożywiającej ich pobożność<sup>71</sup>. Oczywiście jest fakt, że dla osiągnięcia takiego celu konieczne jest przystosowanie liturgii Kościoła do potrzeb danej epoki, o czym wyraźnie wspomniał Sobór Watykański II<sup>72</sup>. Ponieważ zaś wielu wiernych w dzisiejszych czasach jest nadal przywiązanych do dawnych form liturgicznych, Jan Paweł II – najpierw indultem *Quattuor abhinc annos* z 1984 roku, a następnie listem apostolskim (Motu proprio) *Ecclesia Dei* z 1988 roku, zezwolił na używanie w liturgii Mszału bł. Jana XXIII (zreformowany Mszał trydencki św. Piusa V)<sup>73</sup>. Ponieważ grupy wiernych zainteresowane przeżywaniem liturgii według rytu trydenckiego okazały się liczne, Benedykt XVI w omawianym liście *Summorum Pontificum* poszerza przywileje udzielone wcześniej przez jego poprzednika i zezwala na użycie Mszału św. Piusa V / bł. Jana XXIII, jak również innych dawnych rytuałów zawsze, ilekroć byłoby to pożyteczne dla wiernych<sup>74</sup>.

Choć papież Benedykt XVI uznał odnowioną według zaleceń Soboru Watykańskiego II liturgię za zwyczajny ryt obrządku łacińskiego Kościoła katolickiego, zaś liturgię trydencką za ryt nadzwyczajny<sup>75</sup>, jednakże zezwalając na powszechne użycie owego rytu nadzwyczajnego niewątpliwie uczynił istotny krok w drodze do przewyciężenia rozłamu dzielącego FSSPX od reszty Kościoła katolickiego. Wynika to choćby z tej przyczyny, że dla członków Bractwa św. Piusa X wyraża-

---

Apostolskiej” – oznacza, że powyższa kara nie musi już być deklarowana, lecz wiąże przestępcę przez sam fakt dokonania danego przestępstwa. Zwolnienia zaś z owej kary dokonać może jedynie papież (poza niebezpieczeństwem śmierci, kiedy takiego zwolnienia dokonać może każdy kapłan).

<sup>71</sup> *Summorum Pontificum* 3 (dalej SumPont).

<sup>72</sup> SumPont 7.

<sup>73</sup> SumPont 8.

<sup>74</sup> Dokładne omówienie warunków sprawowania liturgii według dawnych rytuałów omawia papież w artykułach 1-12 swego listu (SumPont 10-29).

<sup>75</sup> SumPont 10, art. 1.

nie swej pobożności i wiary katolickiej poprzez liturgię trydencką było jedną z najistotniejszych spraw.

Być może, niejako odpowiadając na ten papieski krok ku przewyciężeniu wrogości, czterej biskupi FSSPX zwrócili się do Benedykta XVI z prośbą o oficjalne zdjęcie wiążącej ich ekskomuniki. O fakcie tym wspomina pośrednio sam papież wyjaśniając motywy swej decyzji z 21 stycznia 2009 roku, gdy mówi, iż zainteresowani (wspomniani czterej biskupi) „wyrazili zasadniczo uznanie papieża i jego pasterskiej władzy”<sup>76</sup>, jakkolwiek szczerze nie kryli pewnych swych zastrzeżeń co do nauki Soboru Watykańskiego II<sup>77</sup>.

Prośba skierowana do papieża o zdjęcie ekskomuniki sama przez się jest dowodem uznania jego zwierzchności (co na gruncie teoretycznym zawsze było zachowywane w szeregach FSSPX), jak również jest uznaniem faktycznego obowiązywania kary, o zwolnienie z której się prosi<sup>78</sup>. Ponieważ zaś ekskomunika wynikała z przestępstwa przyjęcia święceń biskupich bez zgody papieża jest ekskomuniką zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej<sup>79</sup> – jedynie papież mógł uwolnić od obowiązującej kary. Dlatego też Benedykt XVI był jedyną kompetentną osobą, do której biskupi Bractwa św. Piusa X mogli się z taką prośbą zwrócić. Papież zaś, uznając dobrą wolę proszących, zwolnił ich z kary.

## 8. Medialna manipulacja – przeciwstawienie Benedykta XVI Janowi Pawłowi II

Zdjęcie ekskomuniki z biskupów Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X wywołało burzliwą dyskusję tak wewnątrz Kościoła kato-

---

<sup>76</sup> LoZE 3.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> K. Stehlin FSSPX w cytowanej już w tym artykule książce (*W obronie prawdy katolickiej – Dzieło Arcybiskupa Lefebvre*, Warszawa 2001), na stronach 227-264 dowodzi, że ekskomunika wiążąca abp. Lefebvre’a, bp. Antonio de Castro Mayera oraz konsekrowanych przez nich biskupów nie jest ważna. Jednakże, gdyby owi biskupi nie uznawali ważności wiążącej ich kary – absurdem byłoby zwracanie się z prośbą o zwolnienie z więzów tego, co przecież nie obowiązuje. Stąd to sama prośba o uwolnienie z więzów ekskomuniki jest pośrednim przyznaniem jej ważności, a dalej – skoro uznajemy ważność kary, uznajemy też fakt dokonania przestępstwa (a przynajmniej akceptujemy możliwość tego, że – choć nawet w dobrej wierze – jednak przestępstwo mogło być realnie dokonane).

<sup>79</sup> Kan. 1382: „Biskup, który bez papieskiego mandatu konsekruje kogoś na biskupa, a także ten, kto od niego konsekrację przyjmuje, podlegają ekskomunice wiążącej mocą samego prawa, zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej”.

lickiego, jak i poza nim<sup>80</sup>. Kilka innych wypowiedzi i decyzji Benedykta XVI stało się przyczyną podobnej burzy medialnej<sup>81</sup>. Doszło nawet do tego, że papież był oskarżany o chęć cofnięcia Kościoła do czasów sprzed Soboru Watykańskiego II<sup>82</sup>. Benedykta XVI przeciwstawiano jego poprzednikowi – Janowi Pawłowi II.

W kontekście rozważanego przez nas problemu przeciwstawienie aktualnego papieża jego poprzednikowi polegało przede wszystkim na stwierdzeniu, iż Benedykt XVI zdejmuje z biskupów Bractwa św. Piusa X ekskomunikę, którą nałożył na nich Jan Paweł II. W takim stwierdzeniu mamy jednak do czynienia z pewną manipulacją. Ekskomunika za przestępstwo niegodziwego (bez mandatu papieskiego) udzielenia bądź przyjęcia sakry biskupiej – nie jest ekskomuniką deklarowaną, lecz wiążącą mocą samego prawa. Oznacza to, że po dokonaniu przestępstwa osoby winne (konsekrator i konsekrowany) same ściągają na siebie karę ekskomuniki, która wiąże ich, nawet jeśli nikt tego nie stwierdził żadnym dekretem, pismem czy słowem<sup>83</sup>.

W związku z powyższym Jan Paweł II nigdy nie zadeklarował ekskomuniki do niedawna wiążącej biskupów-lefebrystów. A zatem ani list papieski *Ecclesia Dei adflicta*, ani też dekret kardynała Gantina – nie są dokumentami deklarującymi związanie biskupów M. Lefebvre'a, A. de Castro Mayera, B. Fellaya, B. Tissiera de Mallerais, R. Williamsona i A. de Galarreta karą ekskomuniki, lecz pismami, które, co najwyżej, stwierdzają zaistnienie faktu ściągnięcia przez wspomnianych biskupów ekskomuniki na samych siebie; pismami, które przypominają, iż fakt ściągnięcia ekskomuniki zaistniał z mocy samego obowiązującego prawa.

Jak więc widać, Benedykt XVI nie unieważnił postanowienia swego poprzednika (choć i taką władzę by posiadał<sup>84</sup>). Nadto można

<sup>80</sup> LoZE 1.

<sup>81</sup> Chodzi tutaj choćby o: nominowanie ks. Gerarda Marii Wagnera na bp. Linzu; wypowiedzi na temat walki z chorobą AIDS wygłoszone podczas papieskiej pielgrzymki do Afryki itp. Zob. np. R. Woś, *Papież ulega presji mediów*, w: „Dziennik”, 17 lutego 2009, s. 13; S. Jagodziński, *Zawsze brońmy Ojca Świętego* (wywiad z ks. W. Cisłą), w: „Nasz Dziennik”, nr 141, 18 czerwca 2009, s. 11.

<sup>82</sup> LoZE 1.

<sup>83</sup> Ta sama sytuacja dotyczy między innymi przestępstw: profanacji postaci eucharystycznych (KPK, 1367), aborcji (KPK, 1398) i bezpośredniej zdrady tajemnicy spowiedzi (KPK, 1388 § 1).

<sup>84</sup> Poszczególne jurysdykcyjne postanowienia papieskie (zarówno swoje, jak i swych poprzedników) papież ma prawo zmieniać. W rozważanym przez nas wypadku taka sytuacja jednak nie nastąpiła. Władzę zmiany postanowień papieskich ma wyłącznie papież, chyba że sam udzieli jej innym osobom. Nie

przypuszczać, że również Jan Paweł II byłby gotów zdjąć tę ekskomunikę, gdyby tylko wyrażając „zasadniczo uznanie papieża i jego pasterskiej władzy”<sup>85</sup> zainteresowani biskupi zwróciliby się do niego z prośbą o uwolnienie z wiążącej ich kary. Z tej też przyczyny wszelkie próby przeciwstawiania Benedykta XVI Janowi Pawłowi II uznać należy jedynie za próby manipulacji.

### 9. Zwolnienie z ekskomuniki a misja kanoniczna dla członków FSSPX

Arcybiskup Marcel Lefebvre miał pełną świadomość braku misji kanonicznej biskupów przez niego wyświęconych. Sam oświadczył ten fakt w słowach: „Ustanawiam biskupów w celu zapewnienia kontynuacji mojego Bractwa Kapłańskiego. Dlatego też nie posiadają oni jurysdykcji. Nie zajmują miejsca innych biskupów. Nie tworzę równoległego Kościoła. Udzielam jedynie pełni święceń kapłańskich pewnej grupie osób, tak aby mogli oni wyświęcić innych”<sup>86</sup>.

Już przed udzieleniem 30 czerwca 1988 roku sakry biskupiej czterem wybranym przez siebie kapłanom Bractwa św. Piusa X, Lefebvre był suspendowany<sup>87</sup>. Nie kryje tego faktu – wyraźnie mówi o nim, wspominając w kazaniu wygłoszonym podczas uroczystości odnowienia przyrzeczeń seminarzystów z Ecône z 8 grudnia 1987 roku: „[kard. Gagnon] asystował *in trono* podczas mszy, którą celebrowałem (...) choć ja sam z punktu widzenia Rzymu byłem zasuspendowany i nie wolno mi było udzielać sakramentów!”<sup>88</sup>. Lefebvre wprawdzie, w swym własnym mniemaniu, nie uznawał ważności wiążącej go suspensy, miał jednak świadomość, iż z punktu widzenia Rzymu wszelkie sakramenty sprawowane przez niego uznać należy za ważne, lecz niegodziwe. Kardynał asystujący *in trono* w tej ceremonii dokonywał jedynie wizytacji Bractwa św. Piusa X. Jego obecności, która siłą rzeczy

dotyczy to jednak orzeczeń wypowiedzianych *ex cathedra* (są to orzeczenia nie jurysdykcyjne, a doktrynalne), które z natury swej są nieomyślne i przez to niezmiennicze (papież może je ogłaszać, ale nie ma władzy zmieniać już ogłoszonych).

<sup>85</sup> LoZE 3.

<sup>86</sup> K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 219.

<sup>87</sup> *Suspensa* jest karą, którą zastosować można jedynie w stosunku do duchownego. Polega na częściowym lub całkowitym zakazie wykonywania władzy wynikającej z racji otrzymanych przez daną osobę święceń lub urzędów (KPK, 1332-1334).

<sup>88</sup> Cytat z kazania konsekuracyjnego za: K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 336.

była konieczna przy dokonywaniu wizytacji, nie można więc uznać za wyraz udzielenia poparcia Lefebvre'owi.

Po udzieleniu świeceń biskupich – tak biskupi konsekrujący, jak i konsekrowani – mocą prawa związani zostali karą ekskomuniki i stracili wszelkie prawa sprawowania, a nawet przyjmowania sakramentów bądź wykonywania jakiegokolwiek władzy w Kościele<sup>89</sup>. Wszelkie sakramenty sprawowane przez ekskomunikowanych biskupów są niegodziwe (sprawowane bezprawnie), choć ważne (zachodzi skutek sakramentalny). Co do ekskomunikowanych kapłanów – ważnymi są (choć sprawowanymi niegodziwie) sakramenty: chrztu, eucharystii i namaszczenia chorych. Pozostałe sakramenty, jeśli sprawowania ich usiłowałiby podjąć się ekskomunikowani kapłani, będą nieważne (pomimo dokonania obrzędów – skutek sakramentalny nie zaistnieje).

Ekskomunika, którą ściągnęli na siebie biskupi-lefebryści, dotknęła wyłącznie tych biskupów, co oznacza, że nie objęła swym zasięgiem pozostałych członków Bractwa św. Piusa X. Duchowni przynależący do Bractwa pozostają związani suspensą, tym samym pozbawieni misji kanonicznej, a sakramenty przez nich sprawowane (podobnie jak w wypadku kapłanów ekskomunikowanych) są nieważne lub co najmniej niegodziwe.

Taki stan duchowieństwa zrzeszonego w FSSPX trwał aż do zdjęcia przez papieża Benedykta XVI ekskomuniki wiążącej biskupów FSSPX. Z chwilą jej zdjęcia – zostali ponownie włączeni do widzialnych struktur Kościoła. Niezmiernie istotnym jest jednak fakt, iż zwolnienie z więzów ekskomuniki, czy też innych kar kościelnych, nie jest aktem równoznacznym z udzieleniem danym osobom misji kanonicznej, która niezbędna jest biskupom do godziwego sprawowania sakramentów i sakramentaliów oraz do ważności sprawowania przez nich urzędów. Kapłanom natomiast misja kanoniczna konieczna jest do godziwości sprawowania sakramentów: chrztu, eucharystii i namaszczenia chorych oraz do ważności sprawowania innych sakramentów.

Papież Benedykt XVI wyraźnie zaznacza, że zgodził się zwolnić ekskomunikowanych z więzów ekskomuniki, nie udzielił im jednak żadnej misji w Kościele:

„[...] dopóki nie będzie wyjaśnienia kwestii dotyczących doktryny, Bractwo nie będzie miało jakiegokolwiek statusu kanonicznego w Kościele, a należący do niego duchowni, jeśli nawet zostali zwolnieni z kary kościelnej – nie pełnią godziwie jakiegokolwiek posługi w Kościele”<sup>90</sup>.

<sup>89</sup> KPK 1331.

<sup>90</sup> LoZE 3.



Skutek wynikający z tak wyrażonej decyzji Benedykta XVI, a istotny dla wszystkich wiernych katolików, jest taki, że jakkolwiek duchowni FSSPX zwolnieni zostali z kar kościelnych (mogą zatem przystępować do sakramentów), to jednak nie otrzymawszy żadnej misji kanonicznej nie mogą sprawować sakramentów. Toteż przyjmowanie sakramentów z rąk duchownych Bractwa św. Piusa X nadal jest zakazane, a co więcej np. spowiadanie się u kapłanów-prezbiterów należących do Bractwa – nie przynosi skutku rozgrzeszenia<sup>91</sup>, ponieważ dla ważności sprawowania sakramentu pojednania prezbiterowi bezwzględnie potrzebna jest misja kanoniczna. Misji takiej udzielić może jedynie ordynariusz<sup>92</sup>, zaś biskupi Bractwa św. Piusa X ani ordynariuszami nie są, ani nawet sami misji kanonicznej nie posiadają.

### 10. Konieczność przemiany postawy Bractwa św. Piusa X

Niewątpliwie odczuwam pewną sympatię do Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X. Odczuwam ją ze względu na odwagę członków Bractwa w jasnym i jednoznacznym głoszeniu nawet trudnych i „niepoprawnych politycznie” prawd katolickiej wiary. Pewne cechy pozytywne w ich postawie dostrzega również papież Benedykt XVI, który w swym *Liście do biskupów Kościoła katolickiego dotyczącym zniesienia ekskomunikacji czterech biskupów wyświęconych przez arcybiskupa Lefebvre’a* wyraźnie to stwierdza. Przecież owo Bractwo w czasie, kiedy przeżywamy na świecie kryzys powołań, stało się wspólnotą jednoczącą około pół tysiąca kapłanów, ponad dwustu alumnów, około trzystu konsekrowanych kobiet i mężczyzn oraz tysiące wiernych<sup>93</sup>. Bractwo to prowadzi sześć seminariów, dwa instytuty uniwersyteckie i około setki szkół<sup>94</sup>. Nie można zaprzeczyć temu, iż członkowie Bractwa kierują się umiłowaniem Chrystusa i wolą głoszenia Boga oraz Jego prawdziwej religii<sup>95</sup>.

Nie można też zaprzeczyć winie „liberalnych katolików”, tych, którzy w sposób nieprawy, niszcząc Kościół, mieniają się jego obrońca-

<sup>91</sup> Uwaga ta nie dotyczy sytuacji zagrożenia śmiercią, w której mocą samego prawa (Kan. 1335) każda kara czy zakaz zostają zawieszane. Z tej przyczyny, w wypadku zagrożenia śmiercią można ważnie i godziwie spowiadać się u kapłana-lefebrysty, a nawet u jakiegokolwiek kapłana, choćby odstępcy.

<sup>92</sup> Przełożony kościelny, zazwyczaj biskup (niekiedy może być to kapłan) kierujący częścią Kościoła, która jest w prawach równa diecezji.

<sup>93</sup> LoZE 7.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Tamże.



mi. Odwołują się oni do rzekomego „ducha Soboru Watykańskiego II” i depczą doktrynalną historię Kościoła, nie chcąc pamiętać, że ostatni Sobór zachowuje całość doktryny wyznawanej w ciągu wieków i nie sprzeciwia się poprzednim Soborom, ani nie odwołuje żadnych dogmatów<sup>96</sup>. A przecież trwając w prawdzie musimy przyznać, że w ślepym pędzie za nowością wielu zbłądziło i po *Vaticanum Secundum* podjęło fałszywe tony<sup>97</sup> błędnej interpretacji soborowej nauki. Wielu jest też takich, którzy dostrzegłszy sprzeciw Bractwa św. Piusa X, rzuciło się na jego członków z szałem nienawiści<sup>98</sup>. A nienawiść ta prowadzi nie tylko do braku tolerancji, ale do postawy jeszcze gorszej – niechęci zrozumienia swoich własnych braci.

W żadnym razie nie wolno też zaprzeczyć błędnej postawie członków Bractwa św. Piusa X. I w ich szeregach dostrzega się pychę i zarozumiałość, trwanie na pozycjach jednostronnych<sup>99</sup>, brak gotowości do zrozumienia, a nawet do podjęcia próby zrozumienia drugiej strony dialogu. Niech wolno mi będzie dać jeden tylko przykład ukazujący ową negatywną postawę Bractwa. Oto członkowie FSSPX podkreślają, że jakkolwiek buntują się przeciwko niektórym jurydycznym posunięciom posoborowych papieży, to jednak uznają ich wiążące wypowiedzi doktrynalne<sup>100</sup>. A jednak, gdy piszą o bł. Piusie IX, zawsze ukazują go jako osobę beatyfikowaną, pisząc zaś o bł. Janie XXIII – tytuł „błogosławiony” pomijają<sup>101</sup>. Czemuż tak się dzieje? Czyż nie dlatego, że bł. Pius IX zwołał i przewodniczył akceptowanemu przez Bractwo Soborowi Watykańskiemu I, a bł. Jan XXIII zwołał i rozpoczął odrzucony przez Bractwo Sobór Watykański II? A przecież obaj papieże, i Pius IX, i Jan XXIII – beatyfikowani zostali podczas tej samej mszy świętej i przez tego samego papieża, Jana Pawła II.

Tę swoją postawę utrudniającą, a niekiedy wręcz uniemożliwiającą konstruktywne rozmowy, członkowie Bractwa św. Piusa X muszą zmienić. Na szczęście dostrzega się już powolną wewnętrzną przemianę. Ojciec święty Benedykt XVI daje świadectwo, iż otrzymał liczne dowody wdzięczności, w których dostrzegł otwieranie się serc tych braci<sup>102</sup>. W postawie przełożonego generalnego Kapłańskiego Bractwa świętego Piusa X, ks. bp. Bernarda Fellaya również dostrzec

<sup>96</sup> Por. LoZe 4.

<sup>97</sup> LoZE 8.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> K. Stehlin, *W obronie prawdy...*, dz. cyt., s. 72-77.

<sup>101</sup> Tamże, s. 372-373.

<sup>102</sup> LoZE 8.

można pierwsze znaki otwartości. Zasiadając do oficjalnych rozmów z Papieską Komisją *Ecclesia Dei* stwierdził: „Naszym celem jest rozważenie błędów bądź poważnych wieloznaczności szerzących się od czasu Soboru w Kościele”<sup>103</sup>. W wypowiedzi tej Fellay nie mówi już jednoznacznie o błędach *Vaticanum Secundum*, ale o błędach, bądź tylko poważnych wieloznacznościach, które możemy obserwować w Kościele w czasach po ostatnim Soborze. Stwierdzenie takie, choć jeszcze bardzo ostre, to jednak już nie jest tak radykalne, jak dotychczasowe. Zresztą prawdą jest, że „część nadgorliwych «reformatorów» opacznie zrozumiała przesłanie soboru, zachowując się tak, jak gdyby historia Kościoła zaczęła się w latach 60. XX wieku. Jednak niszczenie zabytkowych prezbiteriów czy zmiana liturgii w dyskotekę nie miały nic wspólnego z intencją ojców soborowych”<sup>104</sup>. Zaś sprzeciw arcybiskupa Marcela Lefebvre’a i jego uczniów wobec tych nadużyć jest i uzasadniony, i słuszny.

### Zakończenie

Przedstawivszy problem Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X i pozycji, jaką zajmuje ta wspólnota w Kościele, muszę przyznać, że rozmowy, jakie prowadzi Watykan (Papieska Komisja *Ecclesia Dei*) ze wspólnotą założoną przez Marcela Lefebvre’a, niewątpliwie będą rozmowami trudnymi. Troska papieża Benedykta XVI o pełną jedność w Kościele doprowadziła go do podjęcia decyzji o zwolnieniu biskupów Bractwa z ciężącej na nich ekskomuniki. Niewątpliwie czyn ten był odważny. Papież musiał mieć świadomość, że to postanowienie ściągnie na niego krytykę licznych osób, a nawet licznych grup społecznych, zarówno z kręgów kościelnych, jak i spoza Kościoła katolickiego. Będąc jednak pasterzem Kościoła – wolał narazić się nawet na niesłuszną, a przecież bolesną krytykę, niż odrzucić przychodzących do niego zbuntowanych jeszcze do niedawna synów. I tutaj wdzięczni możemy być Bogu za to, że dał nam Pasterza odważnego i stanowczego.

### Streszczenie

Artykuł omawia rozłam, jaki nastąpił w Kościele katolickim po wystąpieniu abp. Marcela Lefebvre’a, który 30 czerwca 1988 roku

<sup>103</sup> KAI, *Lefebryści siadają do stołu*, w: „Gość Niedzielny”, nr 43, 25 października 2009, s. 7.

<sup>104</sup> J. Dziedzina, *Trydent w Watykanie*, w: „Gość Niedzielny”, nr 44, 1 listopada 2009, s. 25.

w Ecône, wbrew wyraźnemu papieskiemu zakazowi, udzielił święceń biskupich czterem kapłanom należącym do założonego przez niego Kapłańskiego Bractwa św. Piusa X (FSSPX). Rozłam ten, często nazywany schizmą, według autora artykułu, kryteriów schizmy nie spełnia. Z tej też przyczyny autor proponuje wprowadzić nową nazwę na określenie nowej formy rozłamu, jakiej dotychczas nie było w Kościele. Proponowanym terminem jest „**asubordynacjonizm**”.

Artykuł porusza również zagadnienie zdjęcia przez papieża Benedykta XVI z czterech biskupów-lefebrystów wiążącej ich ekskomuniki oraz krótko omawia ataki medialne skierowane przeciwko papieżowi z tej właśnie przyczyny. Autor pochwala decyzję papieża, całkowicie odrzucając uwagi wrogie papieżowi jako nieuzasadnione i antykatolickie.

Artykuł wyjaśnia również problem misji kanonicznej duchownych zrzeszonych w FSSPX i przypomina, że zwolnienie duchownych z wiążących ich kar kościelnych nie jest równoznaczne z udzieleniem im jurysdykcji. Stąd też duchowni-lefebryści nawet wolni od cenzur nie mogą godziwie sprawować sakramentów, dopóki ostatecznie nie pojedną się z Kościołem i nie otrzymają od papieża misji kanonicznej (jurysdykcji).

### **Abstract**

The article discusses the disruption that took place in Catholic Church after the resignation of archbishop Marcel Lefebvre who on June 30, 1988 in Ecône, against clear papal prohibition, gave episcopal ordinations to four priests – members of the Society of Saint Pius X (SSPX) that he himself had founded. The disruption, often referred to as schism, according to the present author – does not fulfil schism's criteria. For that reason, the present author proposes an introduction of a new notion to describe a new form of a disruption that the Church has not experienced so far – namely: **a-subordinationism**.

The article raises also the topic of Benedict XVI's lifting the excommunication for the four Lefebvre bishops as well as the media attacks directed against the Pope because of the above reason. The present author approves of the Pope's decision, throwing entirely aside the hostile remarks that are both groundless and anti-Catholic.

The present article explains also the problem of a ministers' canonical mission associated with SSPX and reminds that the lifting of their church punishments does not equal to allowing them jurisdiction.

Therefore, the Lefebvre ministers, even when free from censorships, cannot celebrate the Sacraments properly until they eventually reconcile with the Church and are granted by the Pope a canonical mission (jurisdiction).

## Bibliografia

### 1. Dokumenty soborowe

#### 1.1. Sobór Trydencki

A. Baron, H. Pietras (red.), *Nauka i kanony o Najświętszej Ofierze Mszy świętej* (sesja 22, 1562 r.) – tekst według: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tekst łaciński, polski, t. IV (1511-1870), *Lateran V, Trydent, Watykan I*, Kraków 2005, s. 636-647.

#### 1.2. Sobór Watykański I

*Pastor aeternus* – Konstytucja dogmatyczna o Kościele Chrystusowym Soboru Watykańskiego I, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tekst łaciński, polski, t. IV (1511-1870), *Lateran V, Trydent, Watykan I*, Kraków 2005, s. 912-927.

#### 1.3. Sobór Watykański II

*Ad gentes divinitus* – Dekret o działalności misyjnej Kościoła.

*Apostolicam actuositatem* – Dekret o apostołstwie świeckich.

*Christus Dominus* – Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele.

*Dei Verbum* – konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym.

*Gaudium et spes* – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym.

*Lumen gentium* – Konstytucja dogmatyczna o Kościele.

*Nostra aetate* – Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich.

*Orientalium ecclesiarum* – Dekret o Kościołach wschodnich, katolickich.

*Sacrosanctum Concilium* – Konstytucja o świętej liturgii.

*Unitatis redintegratio* – Dekret o ekumenizmie.

### 2. Inne dokumenty papieskie i kościelne

*Dominus Iesus* – Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary z 6 sierpnia 2000 roku.

Grzegorz VII, *Dictatus Papae* (Dyktat papieski) z 1075 roku.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku.

List Jego Świątobliwości Benedykta XVI do biskupów Kościoła katolickiego, dotyczący zniesienia ekskomuniki czterech biskupów wyświęconych przez arcybiskupa Lefebvre'a, z 10 marca 2009 roku.

- Pius XII, Konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus* z 1950 roku – tekst według: S. Głowa, I. Bieda (opr.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989, nr VI, 101-105.
- Benedykt XVI, List apostolski (Motu proprio) *Summorum Pontificum*, z 7 lipca 2007 roku.

### 3. Inne opracowania

- M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1 – *Starożytność*, Warszawa 1986.
- S. Głowa, I. Bieda (opr.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989.
- J. Bocian, *Biblijne podstawy doktryny o nieomylności Papieża – próba przybliżenia stanowisk katolicyzmu i prawosławia*, Pieniężno 2000.
- K. Dopierała, *Księga Papieży*, Poznań 1996.
- R. Fiszer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1996.
- H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1 (A-C), Kraków 1997.
- W. Hryniewicz, *Pytania o prymat*, w: „Tygodnik Powszechny”, nr 4, 24 stycznia 1999, s. 9.
- S. Jagodziński, *Zawsze brońmy Ojca Świętego* (wywiad z ks. W. Cislą), w: „Nasz Dziennik”, nr 141, czwartek 18 czerwca 2009, s. 11.
- KAI, *Lefebryści siadają do stołu*, w: „Gość niedzielny”, nr 43, 25 października 2009, s. 7.
- K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987.
- K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej. Dzieło Arcybiskupa Lefebvre'a*, Warszawa 2001.
- J. i B. Wille, *Aborcja – pytania i odpowiedzi*, Gdańsk 1990.
- R. Woś, *Papież ulega presji mediów*, w: „Dziennik”, 17 lutego 2009, s. 13.
- A. Znosko, *Słownik cerkiewnoświatniański-polski*, Białystok 1996.